Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Czwartek 26 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 143 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Gmachy reprezentacyjne Prezydenta Rzeczposp.

Warszawa. 23 czerwca. PAT. Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzpltej, uchwalony przez Radę Ministrów dnia 23 bm. nie obejmuje kosztów reprezentacji. Wysokość kredytów na koszta reprezentacyjne określi każdorocznie ustawa skarbowa. Kredyty nie mogą być niższe od 3-krotnego rocznego uposażenia Prezydenta.

Na cele reprezentacji i użytek Prezydenta Rzpltej przeznacza projekt ustawy następujące **gmachy reprezentacyjne: Zamek królewski w Warszawie, Pałac Łazienkowski i Belweder z parkiem, Zamek królewski na Wawelu,** po ukończeniu jego restauracji. **Zamek w Poznaniu, Pałac w Wilnie, Pałac w Spale** z parkiem.

Sprawozdanie zarządu tymi gmachami należeć będzie do kancelarji cywilnej prezydenta Rzpltej. Wysokość kredytów na koszta zarządu tych gmachów określać będzie co roku ustawa skarbowa.

Z posiedzenia Rady Ministr.

Warszawa. 23 czerwca. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w b. Królestwie Polskiem na powiat grodzieński i wołkowyski oraz gminy bielańską, matecką, suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego. 2) Projekt ustawy o przywróceniu w Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich. 3) Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzpltej. 4) Projekt rozp. Prezydenta Rzpltej o konwersji 8 proc. pożyczki państwowej złotowej z 1922 r. na 8 proc. pożyczkę konwersyjną. 5) Zatwierdzenie uchwały komitetu ekonomicznego w sprawie zniesienia urzędu nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny i rozporządzenia o utworzeniu przy Ministerstwie spr. wewn. rady spożywców. 6) Projekt rozp. Prezydenta Rzpltej o uproszczeniu szacowania zniszczenia wojennego przy wymiarze podatku majątkowego. 7) Projekt rozp. Prezydenta Rzpltej o P. K. O.

O polski przemysł wojsk.

Warszawa. (AW.). Generał Sikorski jedzie 27 bm. w podróż inspekcyjną do zakładów przemysłowych. Zwiedzi on Skarżyska, Piotrków, Radom i inne. Towarzyszyć mu będą: szef sztabu gen. Haller i szef administracji gen. Majewski. Inspekcja ma na celu **gruntowne zbadanie stanu przemysłu wojskowego** celem zebrania materjału na konferencję, którą generał Sikorski zwołuje w przyszłym tygodniu z udziałem posłów i senatorów, z przedstawicieli wojskowości i przemysłu.

—o—

Poseł turecki w Warszawie

Warszawa. (AW.). Przybył do Warszawy poseł turecki Ibrahim Talin Bey wraz z całym personalem poselstwa. Pan poseł zamieszkał na razie w hotelu „Bristol".

Nowy rząd litewski marzy o odzyskaniu Wilna.

Kowno. 23 czerwca. PAT. Nowy premjer litewski Tumenas przedłożył w sejmie program rządu. W dziedzinie polityki zagran. **dąży rząd do odzyskania Wilna.** W głosowaniu rząd uzyskał votum zaufania 41 głosami stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Przeciw rządowi głosowało 33 posłów.



Kogut gallijski: Nie krzycz: czerwony błaźnie... Ja się nie dam zjeść „po moskiewsku".

Plamy na porozumieniu osiągniętem w Chequers

Główny rezultat to pakt moralny. — Giełda francuska nie dała się zmylić.

Paryż 24 czerwca. PAT. Havas podaje, że Mac Donald i Herriot ustalili w Chequers **teks noty zbiorowej, która będzie niezwłocznie** po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgji **wysłana do rządu Rzeszy.** Nota będzie się domagać od kierujących czynników Niemiec, aby o ile pragną wznowienia normalnych stosunków ze sprzymierzeńcami okazali materjalne dowody swojej dobrej woli i dobrej wiary. Nota przypomni również z naciskiem, że **warunkiem wznowienia tych stosunków jest konieczność odpowiedzi rządu Rzeszy przed dniem 30 czerwca na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.**

Wyjaśnienia Mac Donalda o konferencji w Chequers w Izbie Gmin.

Londyn. 23 czerwca. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin Mac Donald poinformował izbę o przebiegu konferencji z Herriotem i wyjaśnił, że celem jego konferencji z Herriotem była **wymiana zapatrywań na kwestję planu rzeczoznawców.** Mac Donald omówił szereg spraw, ujmujących **współpracę obu krajów jako nieodzowny warunek dla zapewnienia Europie pokoju.** Mówca zaznaczył, że konferencja międzyaljancka będzie zwołana do Londynu prawdopodobnie na dzień 16. lipca br. Odpowiadając na zapytanie Lloyda Georgea, czy Ameryka przystąpi do konferencji, Mac Donald wskazał na chęć porozumienia się Anglji ze St. Zjednoczonymi w tym względzie.

MAC DONALD JEST ZA ROZBROJENIEM NIEMIEC.

Londyn. 24 czerwca. PAT. W izbie gmin oświadczył Mac Donald, że **rozbrojenie Niemiec zgodnie z Traktatem Wersalskim jest wstępnym warunkiem ograniczenia zbrojeń innych narodów.** Premjer dodał również, że nie omawiał z Herriotem sprawy zaproszenia Niemiec do udziału w późniejszych konferencjach państw sprzymierzonych.

ZGODA SPRZYMIERZEŃCÓW JEST WYSTARCZAJĄCYM ŚRODKIEM WEDLE MAC DONALDA, ABY SKŁONIĆ NIEMCY DO PRZYJĘCIA PLANU RZECZOZNAWCÓW.

Londyn. 26 czerwca. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Mac Donalda w Izbie gmin na temat konferencji z Herriotem podają, że premjer Herriot podkreślił, że **zadokumentowanie przez wszystkich sprzymierzonych potrzeby wprowadzenia w życie planu Davesa będzie najlepszym sposobem skłonienia Niemiec do dobrowolnego przyjęcia zobowiązań wypływających ze sprawozdania Traktatu Wersalskiego.** Skoro tylko plan Davesa będzie wykonany rozpoczną się z Francją nowe rozmowy, które, zdaniem Mac Donalda, doprowadzą do uregulowania i innych spornych kwestyj między Francją a Anglją, a między innymi i **sprawy długów, która** — jak dodał premjer angielski — **nie powinna być mieszaną ze sprawą wykonania planu rzeczoznawców.**

(W powyższym oświadczeniu Mac Donalda należy się dopatrywać pośredniego wypowiedzenia się przeciw okupacji Ruhry, którą wedle angielskiego premjera może z powodzeniem zastąpić porozumienie sojuszników. Przyp. Red.).

Czy Anglja zażądała ewakuacji Ruhry?

Ostenda. 23 czerwca. PAT. Przybył tu w drodze do Brukseli premjer francuski Herriot. Zapytany przez dziennikarzy, **czy prawdą jest, że Anglja zażądała ewakuacji Zagłębia Ruhr uzależniając od tego dalsze prowadzenie rozmów,** Herriot odpowiedział wolno i dobitnie: Anglja nie zażądała żadnych ofiar. Kolegom w Brukseli **powiem szczerze i lojalnie,** niczego nie ukrywając co zrobiłem w Anglji.

GIEŁDA FRANCUSKA PRĘDKO SIĘ ZORJENTOWAŁA.

Paryż. (AW.). Na skutek pomyślnej wiadomości z Chequers giełda paryska zanotowała początkowo podniesienie kursu franka, a **następnie powrót do równowagi i tendencji utrzymanej.**

WEDLE ANGIELSKIEGO KOMUNIKATU NAJWIĘKSZE ZNACZENIE MA PAKT MORALNY.

Londyn. 24 czerwca. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, iż Herriot zadowolony jest z wyników swego spotkania z Mac Donaldem. Rozmowa miała b. serdeczny charakter. Obaj premjerzy pragnęli dojść do porozumienia i porozumienie to zostało osiągnięte bez wyrzekania się jakichkolwiek postulatów przez obie strony. **Największe znaczenie należy przypisać moralnemu punktowi.** Głównym celem konferencji, jaka odbędzie się w lipcu w Londynie będzie urzeczywistnienie planu Davesa, niewątpliwie inne kwestje zostaną również na tej podstawie uregulowane.

Niejasne pakty Herriota

Paryż. 23 czerwca. PAT. Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia **między Francją, Anglją, Włochami i Belgją paktu o nieagresji,** jak również **paktu w sprawie wzajemnej pomocy do którego miałyby także przystąpić i Niemcy.** Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów, jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien" **do pierwszego z tych paktów przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.**

* * *

Pakty te wydają się nam całkowicie niejasne. Więc jakże to: do paktu o sprawie wzajemnej pomocy miałyby przystąpić Niemcy, a Polska do paktu o nieagresji. A zatem Polsce (nie Niemcom) nie wolno byłoby atakować (kogo, Belgji, Włoch?), a Niemcy (a nie Polska) korzystałaby z wzajemnej pomocy?

— ooo —

Herriot w Belgji.

Bruksela. 24 czerwca. PAT.). Przybył tutaj wczoraj popołudniu ze swojem otoczeniem premjer francuski Herriot. Wkrótce po przybyciu został on przyjęty przez króla. Wieczorem ambasador francuski w Brukseli Herbette wydał na cześć Herriota obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu belgijskiego. **Oficjalne rozmowy rozpoczną się rano.**

Po nieudałym zamachu na rządy faszystowskie we Włoszech

Manifest króla włoskiego z wezwaniem do zgody narodowej.

Rzym. (PAT). „Giornale d'Italia" podaje, że odpowiedź Senatu i Izby na mowę tronową została dopiero teraz złożona królowi. Od wielu lat król przyjmował te adresy bez odpowiedzi, obecnie jednakże **król zdecydowany jest odpowiedzieć, zwracając się do kraju z wezwaniem do zgody narodowej.**

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą, że król wznowi **dawny zwyczaj** zniesiony przez Zanardellego a mianowicie na odpowiedź Senatu i Izby na mowę tronową **zamierza odpowiedzieć manifestem, w którym wskaże na potrzeby jedności oraz odłożenie wszelkich interesów specjalnych i poświęcenia wszystkich sił po wrotowi do życia normalnego.**

Przed mową Mussoliniego w Senacie.

Rzym. (PAT). **Dzisiejsza mowa Mussoliniego w Senacie wzbudza wielkie zainteresowanie.** Krążą znów wiadomości, że Mussolini oznajmi w Senacie o swojej decyzji przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu. Tym razem wiadomości te mają pozory prawdopodobieństwa. Byłaby to rekonstrukcja w duchu uspokojenia **i szerokiej współpracy kierunków narodowych z obecnym rządem.**

Dalsze śledztwo w sprawie Matteotiego

Rzym. O aresztowaniu Rossiego donoszą, że stawił się on w więzieniu w towarzystwie swej krewnej, wdowy po Colonnie i jej syna. Rossi oświadczył, że poszukiwania dokonane wśród jego przyjaciół zmusiły go do tego stawienia się dobrowolnie, by oszczędzić przyjaciołom nieprzyjemności. Rossi przesłuchany natychmiast po aresztowaniu nie chciał powiedzieć, gdzie był w ostatnich dniach, a to ze względu na swych przyjaciół.

W poszukiwaniu zwłok Matteotiego

Rzym. (PAT). Hydroplany wysłane zostały na jezioro Vico. Sądzą, że będą one mogły poczynić obserwacje dna jeziora.

Gen. Dupont pozostanie w Polsce

Paryż. 23 czerwca. PAT. **Zaprzeczają tu wiadomości jakoby szef misji wojskowej w Polsce generał Dupont miał objąć po obecnym ministrze wojny gen. Nollet stanowisko przewodniczącego międzysojuszniczej komisji kontrolnej.** Cenne usługi, jakie oddaje Polsce generał Dupont nie pozwalają mu na opuszczenie w najbliższym czasie Warszawy.

Stany Zjednoczone będą zaproszone

na międzynarodową konferencję w Londynie

Paryż. (AW.). „New York Herald" donosi, że **Stany Zjednoczone zostaną zaproszone oficjalnie na konferencję międzynarodową, która ma się odbyć 16 lipca w Londynie.** Rządy francuski i angielski wyraziły życzenie, aby w konferencji wziął również udział generał Daves.

3 milj. dni pracy straconych

pod rządami Mac Donalda.

Londyn. (AW.). W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1924 roku w Anglji strajkowało 356.000 robotników. Liczba straconych dni pracy dochodzi do 3 miljonów.

Turecko-bułgarski traktat przyjaźni

Belgrad. (AW.). Z Sofji donoszą, iż bułgarski minister Radow i turecki minister spraw zagranicznych Ismed Pasza odbyli w Angorze konferencję w sprawie konwencji bułgarsko-tureckiej. Ułożono tekst umowy przyjaźni między obu państwami. Umowa ma mieć charakter obrony przeciwko związkowi sowieckiemu.

Kandydat demokratów

na stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Londyn. (AW.). Demokraci amerykańscy ustalili, że kandydatem ich na prezydenta będzie Mac Adoo, a kandydatem na wiceprezydenta Smith. Wspólna kandydatura dwóch wybitnych polityków demokratycznych czyni pozycję Coolidgea niebezpieczną. Siły obu stronnictw są mniejwięcej równe. Jednakże senator Lafolet osłabił kandydaturę republikanów, występując jako odrębny kandydat.

W FINLANDJI NIE BAWIĄ SIĘ Z BOLSZEWIKAMI

Helsingfors. (AW.). Zakończył się wielki proces komunistów w Abo. 189 oskarżonych zostało skazanych na więzienie od 6 do 10 lat. Finlandzka partja komunistyczna została rozwiązana.

SPRAWCA ZAMACHU NA GUBERN. MERLINA.

Kanton. 23 czerwca. PAT. Wyłowiono w rzece zwłoki pewnego Anamity, domniemanego sprawcy zamachu na gubernatora Merlina.

LUDNOŚĆ ST. ZJEDNOCZ. WYNOSI 113 MILJON.

Londyn. (AW.). Na początku roku 1924 według ostatnich obliczeń statystycznych ludność Stanów Zjednoczonych A. P. wynosiła 113 miljonów, a więc o 2 miljony więcej, niż w roku 1923. W ostatnich trzech latach wzrost ludności wynosił 7 miljonów.

GEN. SMUTS PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Londyn. 24 czerwca. PAT. Prezes ministrów związku południowo-afrykańskiego gen. Smuts podał się do dymisji. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została generałowi Herzogowi.

B. KRÓL GRECKI HANDLOWCEM.

Paryż. 24 czerwca. PAT. Zdetronizowany król grecki stara się o uzyskanie zajęcia w świecie handlowym.

P. SKRZYŃSKI W WARSZAWIE.

Genewa. 24 czerwca PAT. Minister Skrzyński wyjechał dziś do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie z przebiegu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Pan minister zatrzyma się w Wiedniu, gdzie porozumie się z delegacją polską do rokowań z Niemcami, w czwartek zaś przybędzie do Warszawy.

Hakatyzm i szowinizm

święci niebywałe orgje w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.). Tutejsze sfery gospodarcze z największem zaniepokojeniem śledzą wzrastanie szowinizmu niemieckiego w Gdańsku. Szowinizm ten w ostatnich czasach święcił niebywałe wprost orgje. W ciągu kilku dni odbył się zjazd historyków hanzatyckich, bojowych organizacyj studentów Rzeszy niemieckiej, wizyta prasy niemieckiej, starogermański obchód przesilenia dnia z nocą i różne wycieczki wierno-poddańcze z Gdańska do Rzeszy niemieckiej, aby w typowo niemiecki, a więc w hałaśliwy sposób zadokumentować przynależność Gdańska do wielkich Niemiec. Jakkolwiek gospodarka Gdańska znajduje się w stanie największego niebezpieczeństwa, sfery rządzące Gdańska niszczą najwidoczniej planowo wszelkie poczynania w kierunku uzdrowienia stosunków, choćby za cenę największych ofiar. Z drugiej strony kupiectwo tutejsze czyni rozpaczliwe zabiegi, aby wejść w kontakt z Polską. Inicjatywa ta napotyka na zupełnie zrozumiałą rezerwę, co jeszcze bardziej potęguje kryzys. Idąc śladami Rzeszy. Bank von Danzig ogranicza w dalszym ciągu kredyty na cele kupieckie. Z ostatniego wykazu wynika, iż w okresie sprawozdawczym ubiegłym, obieg banknotów zmniejszył się z 18 milj. guldenów na 16 milj. Przyczyniło się to wydatnie do tem większego zaostrzenia się stosunków na rynku pieniężnym.

Chybiony atak.

Kraków, 25 czerwca.

(ś. w.) Prasa lewicowa ma nowy kłopot. Nęka ją kwestja: co się stanie z faszyzmem włoskim, który jest już rzekomo, zdaniem jej, pogrzebany. Wprawdzie Mussolini jeszcze rządzi, wprawdzie w całych Włoszech odbywają się na cześć jego i faszyzmu olbrzymie manifestacje, ale prasa lewicowa nie chce tego widzieć. Widocznie zaślepia ją nienawiść: Nie widzi tego, co jest, a widzi to, czego pragnie. Ale takie branie marzeń za rzeczywistość, staje się komicznem. Bo jakże komicznym jest np. „Naprzód“, gdy woła donośnie: Zmierzch faszyzmu!

Dlaczego? Co się stało? Jakie nowe fakty zaszły, któreby zmierzch faszyzmu znamionowały?

Czy rzeczywiście „Naprzód“ wraz z całą prasą socjalistyczną jest tak naiwny, aby uważał, że wielki prąd ideowy i polityczny może upaść z powodu wypadku stosunkowo drobnego: a przytem nie mającego z nim tylko pośredni związek.

Podawaliśmy w „Gońcu“ dość obszernie depesze, jakie napływały w związku z zabójstwem Matteotiego. Ale musimy zaznaczyć, że wiadomości o tym fakcie pod względem swej obfitości, nie pozostawały w żadnym stosunku do znaczenia tego faktu. I nie dla dokładnego zobrazowania zabójstwa Matteoti'ego zamieszczaliśmy tak liczne depesze, ale aby na przykładzie pokazać, co może zrobić reklama socjalistyczno-lewicowa.

Bo prosimy tylko zważyć. Ile to morderstw politycznych notują ciągle kroniki całego świata. Iloma to zwłaszcza morderstwami splamili się w ostatnich trzydziestu, czterdziestu latach socjaliści? A przecież nigdy nie było takiego krzyku.

Obecnie podniesiono krzyk niebywały. W samych Włoszech podniosła go opozycja antyfaszystowska, ale bezporównania głośniejszy krzyk podniesiono zagranicą. Starano się faszyzm zohydzić za wszelką cenę, poniżyć, oplwać.

A z jakim skutkiem? Naszem zdaniem skutek wrzasku socjalistycznego będzie znikomy. We Włoszech już spowodowano reakcję. Atak na Mussolini'ego spowodował jeszcze większy dlań entuzjazm.

A zagranicą? Mamy wrażenie, że tu socjaliści przeciągnęli strunę i tem sami sobie zepsuli. Gdyby po zabójstwie Matteoti'ego ograniczyli się do pewnej ilości insynuacyj, w rzucaniu których są mistrzami, gdyby rzucili podejrzenie na Mussolini'ego o udział w zabójstwie, nie precyzując bliżej tego zarzutu, to wówczas w wielu umysłach pozostałoby może ujemne wyobrażenie o wypadkach we Włoszech. Tymczasem przez gwałtowny wrzask socjaliści wywołali ogólną ciekawość. I skutek jest ten, że dziś wszyscy wiedzą, że zabójstwo Matteoti'ego popełniło kilka jednostek na własną rękę dla swoich osobistych celów, a że z faktem tym niema nic wspólnego ani Mussolini, ani rząd faszystowski, ani faszyzm jako całość. I nie będzie znaczył wiele zarzut, że jednostki te przyznawały się do faszyzmu. Tak, ale nie należy zapominać, że stronnictwo faszystów jest b. liczne, bo obejmuje setki tysięcy członków. W każdym razie trzeba stwierdzić, że wśród oskarżonych o zabójstwo niema ani jednego z ideowych przywódców faszystów. Byli to ludzie znani, ale tylko jako wykonawcy, ani jeden więc z nich nie był sztandarowym człowiekiem faszyzmu. Ich zatem odpadnięcie nic faszyzmowi w znaczeniu ideowym nie szkodzi.

To są fakty. Tak się przedstawia prawda. Zapewne dalsze śledztwo wykaże, dla jakich motywów działali Rossi, Dumini, Naldi, Maunelli, wszyscy dotychczas aresztowani w związku z zabójstwem Matteoti'ego. Zapewne będą to rzeczy ciekawe. Tem bardziej, że pewne odgałęzienia tej sprawy prowadzą do masonerji i finansiery międzynarodowej. Dowiemy się może niejednego.

Ale o ile chodzi o faszyzm, to sprawa jest zakończona. Faszyzm okazał się ruchem ze wszechmiar moralnie zdrowym. Budzi ogólny podziw to, z jaką energją od pnia faszystowskiego zostały odcięte niezdrowe gałęzie.

Na dalszy rozwój więc, a nie na zmierzch faszyzmu się zanosi. Za to zanosi się na zmierzch naszej PPS., która nie tylko zatrzymała w swym łonie morderców żołnierzy polskich, ale ich broni przed karzącym mieczem sprawiedliwości.

4 miljony złotych kredytu dla drobnych rolników.

Skarb ulokował z wolnych zapasów gotówki **4 miljony zł. na trzy miesiące w Banku Rolnym,** zastrzegając sobie uzgodnienie programu użycia tych pieniędzy na **pomoc dla drobnego rolnictwa.**

Obrady sejmowe.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

Warszawa. 24 czerwca. (Tel. wł.) Na dzis. posiedzeniu Sejmu toczy się dyskusja nad budżetem Min. Skarbu. Dyskusję rozpoczął pos. **Rosmarin** (kl. żyd.), który skarżył się przedewszystkiem na zastój w przemyśle i handlu. Mowca twierdzi, iż we Lwowie 1600 kupców (zapewne żydów) złożyło patenty, nie mogąc opłacić podatków. W rezultacie pos. Rosmarin nie zajął wobec Rządu i Min. skarbu żadnego stanowiska.

Pos. **Byrka** (Piast) krytykował administrację skarbową i cały system skarbowy. Przy reorganizacji wysuwa się ludzi niewyszkolonych, a pomija wykwalifikowanych. Nie można oprzeć się wrażeniu, że jest to skierowane przeciw Małopolanom.

P. S. L. „Piast“, nie chcąc wywoływać przesilenia, będzie głosowało za budżetem, jednak w niektórych punktach będzie musiało zastanowić się nad rewizją stosunku do Rządu.

Następnie przemawiał pos. **Potoczek,** poczem zabrał głos pos. **Kucharski** (Zw. L. N.). W chwili, gdy rozpoczął swe przemówienie, lewica urządziła przeciw niemu demonstrację.

Przesilenie w przemyśle.

Warszawa. 24 czerwca (Tel. wł.) Na posiedzeniu Komisji przemysłowo-handlowej postawił pos. **Michalak** (N. P. R.) rezolucję, wzywającą Rząd do powołania Komisji międzyministerjalnej dla zbadania warunków produkcji w tych przedsiębiorstwach, które są nawiedzone przesileniem. Druga rezolucja domaga się od Rządu uproszczenia procedury kredytowej.

—o—

Konwersja złotej pożyczki

Warszawa. 24 czerwca (Tel. wł.). W najbliższych dniach wyjdzie rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o pożyczce konwersyjnej. 8-procentowa pożyczka złota, wydana przez b. min. Jastrzębskiego, która miała być spłacona w połowie we frankach złotych, a w połowie w markach, będzie w ten sposób skonwertowana, że część złotowa będzie obliczona w złotych, a część markowa według relacji 100 marek — 1 złoty.

Znaczenie kongresu rolniczego polegała na konsolidacji rolników mniejszych, średnich i większych.

Warszawa. (AW.). Minister rolnictwa Janicki udzielił wywiadu dla „Echa“ warszawskiego. Mówił on, iż **wnioski uchwalone przez kongres rolniczy idą przeważnie po linji programu Ministerstwa rolnictwa nie wszystkie jednak dadzą się natychmiast zrealizować.** Rewizja taryfy celnej pociągnie za sobą wprowadzenie cła na bydło rogate, natomiast przewóz zboża, oraz inwentarza żywego nie będzie opłacał cła. Obrady kongresu rolniczego są **dowodem konsolidacji rolników mniejszych, średnich i większych.** Kongres rolniczy **był etapem do stworzenia jednej organizacji zawodowej rolników, która powinna mieć między licznymi zadanie uzgodnienia interesów wsi i miasta.**

Powrót generała Zagórskiego z Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.). Onegdaj powrócił do Warszawy po 6-tygodniowej nieobecności w kraju szef departamentu przemysłu wojennego gen. bryg. Zagórski, który gościł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., jako delegat Rzpltej Polskiej na międzynarodowym kongresie automobilowym w Detroit stolicy przemysłu samochodowego Ameryki. Celem kongresu było zapoczątkowanie unifikacji zagadnień automobilowych na terenie wszechświatowym, przedewszystkiem zaś spraw komunikacyjnych i drogowych, standaryzacji przemysłu oraz wzajemnej wymiany doświadczeń poczynionych, zarówno przy fabrykacji jak i eksploatacji samochodów. Gen. Zagórski zetknął się z bardzo poważnymi osobistościami, reprezentującemi finanse i przemysł amerykański, które wyrażały wiele zainteresowania rynkami zbytu w Europie, a w szczególności w Polsce.

Zainteresowanie Niemiec eksportem zboża z Polski.

Warszawa. (Tel. wł.). Berliński tygodnik zbożowy omawiając sprawy importu zboża do Niemiec zwraca specjalną uwagę na dozwolony wywóz zboża bez ograniczeń z Polski, podkreślając wielkie znaczenie, jakie okoliczność ta w obecnej chwili przedstawia dla Niemiec, właśnie ze względu na zerwane stosunki niemiecko-rosyjskie. Na otwierające się nowe konjunktury eksportowe Polski miarodajne czynniki winny zwrócić uwagę, specjalnie zaś w związku z kryzysem w przemyśle oraz bezrobociem zasługiwałby na poparcie eksport zamiast surowca przetworów zbożowych jak mąka, kasza, otręby.

Truciciele koni na Kresach.

Warszawa. (Tel. wł.). Donoszą nam, że w ubiegłym tygodniu w Antopolu pow. kobryńskiego niewyśledzeni dotychczas sprawcy otruli całą stadninę pasących się koni. 10 koni zdołano uratować, 5 zdechło. Przypuszczalnie jest to aktem sabotażu ze strony wrogich nam żywiołów rosyjskich.

PAWILON POLSKI NA TARGACH RYSKICH.

Poznań. (AW.). Zarząd Targów Ryskich donosi, iż w ostatnich dniach rząd polski zakupił na Targach Ryskich specjalny pawilon, przeznaczony dla wystawców polskich. Wobec powyższego urząd Targów Poznańskich nawołuje przemysłowców polskich do wzięcia udziału w tegorocznych Targach Ryskich.

ZJAZD PEDJATRÓW W POZNANIU.

Poznań. (AW.). Dziś rozpoczęły się obrady II „Zjazdu Pedjatrów“. Zjazd potrwa 3 dni. Obrady otworzył w uniwersytecie dr. Krysiewicz. Wśród przybyłych na zjazd lekarzy są przedstawiciele wszystkich wszechnic.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Poznań. 23 czerwca. PAT. Rektorem uniwersytetu wybrany został St. Dobrzycki.

WYRAFINOWANY ZAMACH NIEMIEC NA WĘGLOWY PRZEMYSŁ POLSKI ODWOŁANY.

Warszawa. (Tel. wł.). Rząd Rzeszy niemieckiej przed niedawnym czasem, wbrew wyraźnym postanowieniom Konwencji Genewskiej ograniczył samowolnie importowy kontyngent węgla z polskiej części Górnego Śląska do niespełna połowy ilości przewidzianej w Konwencie. Rząd niemiecki ustalił ten kontyngent w wysokości pół miljona ton miesięcznie. Zarządzenie to w momencie kryzysu w przemyśle węglowym bardzo groźnie uderzało w interes gospodarczy Państwa Polskiego. Rząd polski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie natychmiast założył energiczny protest przeciwko temu bezprawnemu zarządzeniu i domagał się przywrócenia pełnego kontyngentu, wynikającego z umowy. W ostatniej chwili nadeszła z Berlina wiadomość, że rząd niemiecki odwołał swoje zarządzenia i przywrócił pełny kontyngent importowy węgla polskiego.

ILE KOSZTOWAŁY WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ?

Warszawa. (Tel. wł.). Jak wielkimi kapitałami rozporządza społeczeństwo żydowskie wykazują wydatkowane sumy na przeprowadzenie ostatnich wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie. Jak nas informują, na agitację wyborczą bundowcy wydali 5 tysięcy dolarów, uzyskanych drogą zbiórki wśród żydów amerykańskich. Stosunkowo mniejszą sumę wydali poalisjoniści, lewica, którzy wydali 3 tysiące dolarów. Poalisjon prawca — 10 miljardów Mk. Asymilatorzy — 1.500 dol. Grupa t. zw. „Agudy“ miała wydać 30.000 dol.

URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW SOSNOWIECKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, częściowe uruchomienie Zakładów Sosnowieckich Tow. fabryki rur i żelaza spodziewane jest w niedalekiej przyszłości. Narazie uruchomione zostały częściowo fabryki sosnowieckie, zaś oddział w Zawierciu pozostanie nieczynny.

ZGON UCZONEGO POLSKIEGO.

Lwów. (AW.). Dr. Emil Dunikowski prof. geologji na uniwersytecie lwowskim zmarł dzisiaj w 69 roku życia po dłuższej chorobie. Zmarły ogłosił wiele prac naukowych z dziedziny geologji. W roku 1891, 1892 i 1893 przebywał w Ameryce, gdzie badał przyrodę i stosunki emigracyjne.

O naprawę administracji

Mowa posła Medarda Kozłowskiego, wygłoszona w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 18 czerwca 1924 r.

III.

RÓWNA MIARA DLA WSZYSTKICH. — JESZCZE CUKIER SOCJALISTYCZNY.

Drugą dziedziną walki z drożyzną i lichwą jest ściganie karne nadużyć w handlu. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby te nadużycia były ścigane, ale domagamy się równej miary dla wszystkich. Jeżeli z jednej strony kupcy prywatni są doraźnie aresztowani i muszą oczekiwać w ścisłym areszcie na postępowanie sądowe, a z drugiej strony wobec pewnych kooperatyw, które popełniły w październiku zeszłego roku daleko idące nadużycia także w handlu, nietylko nie zastosowano aresztu, ale nawet nie wytoczono im sprawy sądowej, to musimy tego rodzaju postępowanie uważać zastosowanie nierównej miary i przypuszczać, że pewne rzeczy robi się dla poklasku zewnętrznego, a nie dla istoty sprawy, tj. dla ukrócenia drożyzny (Głos: Dlaczego pan nie wymienił?). Wymieniałem tę kooperatywę już trzy razy w tej Izbie: jest to socjalistyczna Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy, która sprzedała żydom na pasek 10 wagonów cukru. Teraz pan wie? Bardzo się z tego cieszę.

USTAWY SAMORZĄDOWE.

Utrudniająca administrację niejednolitość ustaw panuje także i w samorządzie. W tej dziedzinie obraduje obecnie Komisja Administracyjna Sejmu. Cały kraj interesuje się żywo sprawą nowych ustaw samorządowych. Liczne zjazdy miejskie i wiejskie, powiatowe i wojewódzkie starają się wskazać nam drogę, po której mamy iść. I muszę wyrazić głębokie zdziwienie, że Rząd w tej sprawie zajął stanowisko doskonałej i absolutnej neutralności. Przecież projekty ustaw były zgłoszone właśnie przez obecny Rząd, jakkolwiek nie przez obecnego Pana Ministra i w tej sytuacji kiedy w Sejmie niema zdecydowanej większości. Rząd może odegrać bardzo pożyteczną rolę, jeżeli od czasu do czasu zajmie wyraźne stanowisko. Tego jednak Rząd nie czyni i ja się obawiam. Panie Ministrze, że jeżeli tak dalej będzie, to te ustawy prawdopodobnie wogóle nie będą uchwalone, a jeżeli będą, to w taki spaczony sposób, za który kraj z pewnością nie będzie nam wdzięczny.

FINANSE SAMORZĄDOWE.

Nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nad samorządem nasuwa także pewne bardzo poważne refleksje. Pomijam b. dzielnicę pruską, gdzie sprawy te są inaczej uregulowane i gdzie naogół zbytnich skarg i narzekań niema. Natomiast w b. zaborze rosyjskim, chociaż w samorządzie panuje pięcio-przymiotnikowe prawo wyborcze (a może właśnie dlatego?), ludność skarży się jednym głosem na gospodarkę sejmików. I pod tym względem należy stwierdzić, że władze nadzorcze nie zwracają dostatecznej uwagi na gospodarkę sejmików. Sejmiki powiatowe powodowane zapewne dobremi chęciami, ale nie mające dostatecznego doświadczenia, rozpoczęły w latach inflacji i taniości kosztowne inwestycje, które trzeba kończyć teraz w okresie stabilizacji waluty, wysokich cen i dużych podatków państwowych. Nic dziwnego, że ludność skarży się na bardzo duże, często niesprawiedliwie wymierzane podatki sejmikowe. Trudno, jeżeli władze nadzorcze dopuściły się do tego, to w wielu wypadkach odrobić się już nie da. Co się stało, to się nie odstanie. Ale na przyszłość, kiedy będą zatwierdzane budżety na rok następny, trzeba zwrócić uwagę na to, ażeby starostowie, którzy jednocześnie są przewodniczącymi wydziałów powiatowych i zwierzchnią władzą powiatową, nie byli zbyt pohopnymi w kierunku wydatków, choćby i pożytecznych. Należy powitać z uznaniem akcję ministerstwa, zmierzającą do oszczędności w samorządzie szkoda tylko, że przychodzi ona o parę lat zapóźno. Dobrzeby było, gdyby starostowie w swym podwójnym charakterze częściej objeżdżali gminy i stykali się z ludnością, od której mogliby się nieraz więcej dowiedzieć niż od członków sejmików.

TYMCZASOWY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY.

W Małopolsce nadzór nad samorządem gminnym i powiatowym pełni Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie.

Może ktoś inny zajmie się tu krytycznem oświetleniem działalności tej instytucji. Ja pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na niesłychaną powolność, z jaką załatwia się tam sprawy, na fakt, że w okresie spadku marki tymczasowy wydział samorządowy nie troszczył się zupełnie o finanse gmin i powiatów. Na podstawie ścisłych obliczeń stwierdzam, że samorządy małopolskie z dodatków do podatków, pobieranych na podstawie gminnej i powiatowej ustawy austrjackiej otrzymywały od 1 do 3 proc. sum preliminowanych. W jaki sposób mimo to można było zapewnić opał szkołom i utrzymać administrację samorządową, to istotnie jest rzeczą godną podziwu, świadczącą o tem, że samorząd jest instytucją żywą, silną, zdolną do pokonania nawet bardzo wielkich trudności. Radziły sobie gminy i powiaty, jak mogły; oczywista, że o inwestycjach żadnych prawie nie było mowy i pod tym względem, szczególnie odnośnie do dróg, panuje w Małopolsce duże zaniedbanie.

(C. d. n.).

Sensacyjne aresztowanie Komitetu komunist.

Policja bierze udział w obradach K. P. R. P. — Nieudała wycieczka. — 27 osób członków K. P. R. P. pod kluczem. — Obciążające materjały, masowe rewizje i aresztowania.

Jak już doniosły depesze „Gońca“, na letnisku podmiejskiem w Zielonce pod Warszawą policja

aresztowała warszawski okręgowy komitet partji komunistycznej w liczbie 27 osób.

Sensacyjne to aresztowanie nastąpiło — jak donoszą dzienniki warszawskie — wśród następujących okoliczności:

Policja polityczna oddawna była na tropie przygotowywanej pracy organizacyjnej K. P. R. P. warszawskiego. Wiedzionem było, że w dniach 21 i 22 czerwca ma odbyć się **bardzo ważna narada okręgowego komitetu warszawskiego Komunistycznej Partji Robotników Polski**, która w ostatnich czasach **otrzymała instrukcje z Moskwy**, dotyczące odpowiedniego

wyzyskania okresu bezrobocia i kryzysu przemysłowego, jaki przeżywa chwilowo Polska.

Konferencja ta miała się odbyć w największej tajemnicy i **po przygotowaniu wszelkich środków ostrożności**. Jednak czujność władz bezpieczeństwa udaremniła plany komunistów.

Komuniści, będąc stale na oku władz, oraz od czasu do czasu niepokojeni w Warszawie

przesunęli się w okolice podmiejskie.

Dla zmylenia czujności postanowili **wyzyskiwać pozory urządzania wycieczek do miejscowości letniskowych**, aby tam pracować spokojnie.

I tak ostatnie obrady okręgowego komitetu komunistycznego przeniesiono do Zielonki. Jednak

wszelkie szczegóły tej akcji były znane komisarzowi Łęskiemu i jego wywiadowcom, którzy razem z całym zarządem K. P. R. P. udali się wspólnym pociągiem do Zielonki.

Gdy obrady się rozpoczęły, gdy **dokoła stołu narad zasiadło 27 członków ścisłej rady, wkroczyła policja.**

Nieopisany popłoch i przerażenie obradujących nie miało granic.

Próbowano zniszczyć papiery — wyskakiwać oknami. Jednak **okna, drzwi i przejścia były zawczasu silnie obstawione.**

Cały komitet wraz z dokumentami i sensacyjnemi notatkami wpadły w ręce władzy.

Aresztowania dokonano w niedzielę o godz. 2-giej popołudniu. **27 osób komunistów przy pomocy policji mundurowej przeprowadzono na dworzec, a stąd na dworzec Wileński w Warszawie.**

Dziwny ten pochód przez ulice miasta długo był niezrozumiały. Dopiero, gdy aresztowanych wprowadzono na Bracką pod 17 — zrozumiano wszystko.

W związku z aresztowaniami

przeprowadzane są masowe rewizje i aresztowania w sferach komunistycznych.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

33)

I znów opadł w bezruch. Nie wytrąciły go zeń nawet sygnały powitalne Julji.

— Po raz drugi mówię panu dzień dobry!

Przestraszyło ją milczenie Racięskiego, który wciąż w morze patrzył, a na powitanie odpowiedział nikłem zaledwie pochyleniem głowy.

Gdy Stefan, nie mniej od Julji zmieszany, dość nieśmiało przywoływał przyjaciela do porządku, ten nagle oderwał się od drzwi i gwałtownie jął się usprawiedliwiać.

— Przepraszam najmocniej! Tutaj człowiek tak dziczeje... Ktoby to mógł przypuścić, że ja, Europejczyk, powiem nawet: ofiara europeizmu, tak niesłychanie szybko przekształcę się... W co? Czy wy co mówicie?

Borkowiczowie porozumiewawcze z sobą zamienili spojrzenia.

Paweł rzeczywiście robił wrażenie napół tylko przytomnego. Zdawał się cierpieć fizycznie w jarzmie jakichś trudnych do ujęcia myśli czy uczuć. Mówił wciąż urywanemi zdaniami bez więzi i intonacji logicznej. Niby cieszy się, że z mózgu i z serca otrząsnął pyły niemocy, że porwała go i upiła tu, na tej wyspie rezydująca nieśmiertelność.

— Czuć jesień. Z oceanu pociąga chłodny wiatr. Prawda?

Znowu zapatrzył się w granatową rysę nieboskłonu.

Wtedy Borkowicz, spojrzeniem Julji zachęcony, bojaźliwie, z zachowaniem akcentów serdeczności, zwrócił mu uwagę, że jednak kamieniołomne jego igrzyska w rybakach szczególne budzą niezadowolenie, a na mosiężnym rogu wydmuchiwane pobudki w dziwny jakiś sposób działają na Eryka, z którym, jako z krwawą i nieobliczalną bestją, lepiej byłoby nie zadzierać. Już i tak potwór ten ma na sumieniu jakieś masowe, sensu zgoła pozbawione morderstwo. Ocalenie swe zawdzięcza jedynie interwencji pastora, ale rybacy zdążyli jeszcze na torturach wyrwać poczwarze język.

Pawłowi, gdy tego słuchał, oczy się zaiskrzyły.

— Ciekawe! A powiedzcie mi, czemu mnie ten mysi-królik pastor tak unika? Duchowny wiking uważa widocznie za wskazane nie ufać mi zbytnio, czy też może wręcz się obawia? Muszę wam jednak wytłumaczyć coś...

Podszedł do ściany, zdjął oszczep i pokazał go zaniepokojonym tym gestem Borkowiczom.

— Czy wiecie, jakiego pochodzenia jest ta broń? Słowiańskiego, ściślej: lechickiego. Przed kilku laty udało mi się wpaść na ślad dawnych, niezmiernie ciekawych walk, jakie Słowianie staczali z ludami Skandynawji. Walki te trwały długo, a nosiły piętno wyjątkowej wprost zaciętości i okrucieństwa. Nie raz to praszczury nasze, dowiedziawszy się, że normandowie zajęci są łupieniem wysp Brytyjskich lub południowo-zachodnich brzegów Europy, na wielkich łodziach odważnie docierały do najodleglejszych zakątków Skandynawji, i tam na ufnej w swe bezpieczeństwo ludności dopuszczali się straszliwych rzezi odwetowych. Dawne, zamierzchłe czasy...

Wsparty na trzonie oszczepu, skupionem spojrzeniem pobiegł tam, gdzie na siną linję widnokręgu pędziły ku sobie na spotkanie: morze i niebo.

— Jesień się zbliża. Od północy już chłodny idzie ciąg. Prawda? Więc... Aha! Niedawno miałem sen szczególny. Śniło mi się, żem został kneziem jakiegoś wojowniczego plemienia. Zabiwszy swego poprzednika, objąłem władzę, i witezie hołd mi złożyły, jako żem przyobiecał dać im zwycięstwa na nieznanych lądach i morzach. Pamiętam ofiary, bożkom złożone bez przekonania i zapału, raczej ze śmiechem zatajonym. Długo błąkały się łodzie nasze po pustych bezkresach. Moja łódź kneziowa czajką srebrzystą na sinych kołysała się wałach, a jam śnił o pożarach i krwi potopie. Słyszycie, jak szumi ocean? Taksamo szumiał, gdy wyprawa nasza przybiła wreszcie do jakiejś wyspy skalistej, a ludnej i w łupy brzemiennej. Wyspa była niby stacją, kolonją, czy też składem oręża i zrabowanych bogactw. Z obrońcami wyspy skończyliśmy niemal błyskawicznie. Upiłem się sławą, kobiety i skarby kazałem zabrać, rannych dobić. Na najwyższej skale zadąłem w róg, odebrany naczelnikowi wyspy, na znak, że teraz ja tu pan i kneź. Z bogami rozmówiłem się krótko i po przyjacielski, gdyż bogowie w zwycięzcach się kochają i im tylko chętnie służą. Dziś zaś... Dziś widzę, że to tę właśnie, tę niewątpliwie wyspę zdobyłem. Kiedym ten róg ujrzał i weń zadął, uderzył mię ten sam dźwięk dumnej, bezlitosnej grozy.

(C. d. n.)

Z KRAJU.

BUDŻET MIASTA TARNOWA.

Tarnów, 19 czerwca.

18 czerwca br. odbyło się posiedzenie Tymczasowego Zarządu miejskiego, którego głównym tematem był, jak w obecnym Sejmie, **budżet na rok bieżący.**

Nie będę streszczał poszczególnych pozycji budżetu, którego referentem był prof. Gutowski. Wystarczy wiedzieć, że rozchody idą w zgodzie z dochodami, i że jest „realny“, co jest jakby analogiczne do budżetu Państwa. Obraca się on w sumie 300.000 złotych w wydatkach i dochodach.

Najważniejszą w tej sprawie nowością jest, że **miasto ma przeszło pół miljona złotych długu,** mimo, że rozwiązana przez Rząd Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu protestacyjnem przez usta wiceburmistrza dra Mütza twierdziła, że „nie pozostawia ani centusia długu“. Tymczasem się okazało, że z winy właśnie dra Mütza miasto ma jeszcze pół miljona złotych długu.

A stało się to tak: Gdy podczas dewaluacji marki polskiej banki upominały się o wyrównanie długów miejskich, wówczas gazownia i wodociągi szybko swe długi zamortyzowały, natomiast elektrownia nie zdołała tego zrobić, niewiadomo, czy z winy nieurzędującego dziś dyrektora Lejczaka, czy z winy dra Mütza, do którego urzędnicy, jak Wowkonowicz i Czyżyński zgłaszali się z urgensem w tej sprawie, lecz dr Mütz zatrzymał tę sprawę w swem biurku tak długo, aż minął termin umowy, a dziś miasto musi płacić długi zwaloryzowane.

„Ogólnej dyskusji“, tj. tak zw. w Sejmie „dyskusji politycznej“ nie było, co świadczy, że w Tymczasowym Zarządzie niema „partyjników“, są tylko ludzie, mający na celu dobro miasta wogóle, a nie jakichś warstw lub jednostek.

Przy poszczególnych pozycjach stawiali członkowie różne interpelacje i wnioski, zmierzające do usunięcia pewnych niedomagań. I tak **przy omawianiu pozycji, dotyczącej elektrowni, jedni żądali nowych lamp, drudzy mówili o marnotrawstwie światła. Omówiono sprawę ogrodu Seminarjum nauczycielskiego, za które Kuratorjum nie płaci, samo Seminarjum nieużytkuje go,** a pozwoliło cudzym ludziom wypasać tam krowy i kozy.

Przedstawiono niedelikatność oprawcy na głównych ulicach, a **niechęć zapuszczania się na boczne.**

Najbardziej dodatnim momentem obecnego budżetu **jest dążność do naprawy dróg**, budynków miejskich, **podniesienie emerytury wdowom i sierotom** po funkcjonarjuszach miejskich, które za dawnej Rady otrzymywały jałmużnę na 1 bochenek chleba na miesiąc, kontrola nad gospodarką węglową, **opieka nad ogrodami i zakładami dobroczynności, dla których rozbudowy i podniesienia zaciągnie Tymczasowy Zarząd pożyczkę.**

Spokojna i rzeczowa „dyskusja budżetowa“ ostatniego posiedzenia jest z pewnością rzadkością nawet w „parlamentaryzmie“ gminnym.

Z ziemic Polski.

UCZCZENIE PAMIĘCI ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO. Zawiązany w Bydgoszczy Komitet uczczenia pamięci znakomitego polskiego publicysty śp. Antoniego Chołoniewskiego, ufundował ze składek społeczeństwa polskiego **tablicę pamiątkową,** którą umieszczono na domu, przy ul. Gdańskiej l. 67 w Bydgoszczy, gdzie mieszkał i umarł śp. Chołoniewski.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 28 bm. o godz. pół do 7 wiecz.

W skład Komitetu uczczenia śp. Antoniego Chołoniewskiego wchodzą: Ks. Ignacy Cyrański, Jan Idzikowski, Jadwiga Jaworowiczowa, J. Kaźmierczak, B. Lewandowski, Ks. Dziekan Tadeusz Malczewski, Ks. Narcyz Putz, H. Mazgaj, J. Rybicki, Antoni Grzymała-Siedlecki, W. Skalski, Jan Teska, Kazimierz Ulatowski, Dr M. Winiarski, Ks. Tadeusz Zieliński.

WZOROWY ZAKŁAD SZKOLNY POD LWOWEM. Myśl założenia gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach ugruntowuje się coraz silniej w społeczeństwie i coraz realniejsze zyskuje podstawy. — W uznaniu pięknej myśli, jakoteż gorliwych zabiegów Komitetu udzielili zbożnemu dziełu protektoratu: Najprzewielebniejsi Ks. Arcybiskupi Bolesław Twardowski i Józef Teodorowicz, wojewoda Stanisław Zimny, dowódca okręg. lwowskiego gen. Juljan Malczewski, prezydent m. Józef Neumann oraz kurator Stanisław Sobiński. — Jest nadzieja, że dzięki ich moralnemu poparciu sprawa posunie się szybszem tempem naprzód. Tak więc w niedalekiej przyszłości wzniesie się w ustroni leśnej wzorowy zakład szkolny, który wzorowi hasła Komisji Edukacyjnej, przysporzy Polsce wzorowych obywateli, a zwłaszcza Kresom wschodnim da niezłomnych obrońców polskiego ducha i polskiego obyczaju.

PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁ. W BIELSKU. Celem zainteresowania szerszych sfer szkołą, urządza dyrekcja dnia 26, 27 i 28-go czerwca br. wystawę prac rysunkowych i warsztatowych wszystkich wydziałów i oddziałów. Wystawę można zwiedzać codziennie od 9-tej do 4-tej popołudniu. Równocześnie będzie można zwiedzać grupami warsztaty i urządzenia tutejszej szkoły w godzinach od 10—12 i od 2—4-tej — Wpisy i egzamina wstępne na wszystkie wydziały i oddziały tut. szkoły odbędą się w dn. 1 września br. Z powodu braku sal wykładowych będzie można przyjąć tylko ograniczoną ilość uczniów.

10 LAT WIĘZIENIA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO. Przed sądem przysięgłych w Gliwicach odpowiadał robotnik kopalniany,Konstanty Luks z Zabrza. Oskarżenie zarzucało mu krzywoprzysięstwo i uszkodzenie cielesne z wynikiem śmiertelnym. Skazany został na 10 lat domu karnego.

Prowokacyjna wizyta oficerów litew.

na granicy polskiej.

Wilno. (Tel. wł.). W ubiegłym tygodniu na odcinku granicznym orańsko-olkienickim **w pobliżu wsi Podkamień przyjechała grupa oficerów litewskich,** która **pomimo widocznych znaków polskich przejechała granicę i zatrzymana została przez polską pikietę.**

Oficerowie zaprotestowali przeciwko zatrzymaniu ich.

rozłożyli mapę i oświadczyli, że Polacy nieprawnie zajęli ich teren i powinni cofnąć się do mostku nad Mereczanką,

tj. o 3 km. wstecz od obecnej granicy.

Strażnik graniczny odparł, że sprawa ta do niego nie należy i **oficerów dalej nie przepuści.**

Wobec możliwości starcia zbrojnego oficerowie

cofnęli się, ale zapowiedzieli, że odniosą się do Kowna, aby uzyskało przesunięcie granicy.

Objazd granicy litewskiej przez oficerów pozostaje podobno w związku z zamierzoną wizytą prezydenta republiki litewskiej na pograniczu polskiem.

Litwini urządzili nabożeństwo

za rozstrzelanego bandytę i mordercę ś. p. Poniatowskiej.

Wilno. Tel. wł.). „Dziennik Wileński“ pisze: Jak wiadomo, w Święcianach rozstrzelany został sprawca napadu na zaścianek Kuźmiaki gm. Zabłockiej w powiecie Święciańskim członek bandy szaulisów, Stanisław Kowalewski. Banda ta dokonała **ohydnego mordu na żonie właściciela zaścianku, Marjanowej Poniatowskiej i obrabowała dom Poniatowskich.**

Jak się obecnie dowiadujemy, w dniu stracenia bandyty, z inicjatywy jego rodziny, **proboszcz parafji Święciańskiej, Litwin, niedawno na to miejsce translokowany,**

odprawił nabożeństwo żałobne, które przybrało charakter demonstracji politycznej Litwinów święciańskich.

Następnego dnia **odprawione zostało drugie nabożeństwo żałobne.** Szczegółów dokładnych nie posiadamy. Wiemy tylko, że w nabożeństwie **za bandytę** i mordercę **wzięli udział uczniowie szkoły litewskiej** (b. gimnazjum litewskiego) i **nauczyciele.** Jeżeli uprzytomnimy sobie, że rozstrzelany bandyta **nie był sprawcą napadu na objekty państwowe, a**

uczestniczył w pospolitym rabunku i mordował bezbronną kobietę,

zrozumiemy całą **ohydę demonstracji Litwinów święciańskich,** którzy **wystawili sobie świadectwo niesłychanie niskiego poziomu moralnego,** podnosząc do bohaterstwa narodowego

pospolitą zbrodnię rabunku

dla osobistych korzyści materjalnych.

Litewskie „wyzwolenie Wilna“

Wilno. (Tel. wł.). W okresie najbardziej zawziętej agitacji za urządzaniem **pielgrzymek do Wilna,** szaulisi **na pograniczu litewskiem po wsiach przy zapisywaniu się do pielgrzymek wręczali uczestnikom obrazek,** wyobrażający

Litwinkę, zrywającą kajdany i wyciągającą ręce ku katedrze wileńskiej, nad którą unosi się orzeł biały ze

złamanem skrzydłem i spadającą z głowy koroną.

U dołu widnieje napis: **„Na pamiątkę wyzwolenia Wilna 18-go czerwca 1924 r.“.**

Widocznie dzień 18-ty bm. wyznaczony był na urządzenie wielkiej demonstracyjnej pielgrzymki **do** Wilna.

——— o o o ———

Organizować samoobronę na kresach!

Ziemian zaopatrywać w broń wojskową!

Rozpaczliwe stosunki bezpieczeństwa na kresach wschodnich **wymagają bardzo często**

przygotowania się do samoobrony doraźnej.

Zwłaszcza **narażeni są na różne napady bandyckie właściciele ziemscy,** którzy też, uważając, że **niewystarczającą jest broń krótka, starają się o pozwolenie na długą broń typu wojskowego.**

Do centralnych władz wojskowych zwracały się już od dłuższego czasu **„Związki Ziemian“** i inne podobne **organizacje kresowe** o wydanie takich pozwoleń.

prośby te jednak były odrzucane, jako zbiorowe.

Ministerstwo wojny stoi na stanowisku, że za broń wojskową, otrzymaną do prywatnego użytku, **muszą odpowiadać indywidualnie osoby, których dokładną ewindencję będzie się prowadzić,** a nie ciała zbiorowe, u których ta odpowiedzialność nie tak łatwo **da** się uchwycić i ustalić! Nadto **koniecznem jest zaopinjowanie każdej takiej prośby przez cywilne władze administracyjne, a następnie przez miejscowe władze wojskowe** (Dowództwo Okręgów Korpuśnych).

W tym też duchu

wydane zostało rozporządzenie Min. Spraw **Wojsk., dające prawo ostatecznej decyzji** pod tym względem **Departamentowi III.** Artylerji i Uzbrojenia Min. Spr. Wojsk. Podania natomiast muszą być wnoszone **przez** władze cywilne.

Karabiny wydawane będą ze składów wojskowych, kto zaś posiada je **bez pozwolenia** Min. Spr. **Wojsk., musi je wojsku zwrócić.**

HUMOR, IRONIA, SATYRA.

U paskarzy.

— Wczoraj byliśmy z mężem w teatrze.

— Czy na premjerze?

— Nie, w loży.

Racja.

— Zazdroszczę panu, mieszka pan na takiej spokojnej ulicy!

— Niestety już nie.

— Czy się pan przeprowadził?

— O, nie. Urodziły mi się bliźnięta.

Naturalnie.

— Ależ Marysiu trzeba mocno uderzać w dywan. Tak, jak ty to robisz, to niema zupełnie celu.

— Ależ proszę pani, jeżeli mocno uderzę, będzie się przecież kurzyć.

Też wychowanie.

— Jak ci się podoba nowy nauczyciel?

— Wcale mi się nie podoba. Zaraz na pierwszej lekcji położył mnie przez kolano.

— Pewnie zasłużyłeś na to. Przecież ma być twoim wychowawcą.

— Wiem o tem. Ale od kiedy wychowanie zaczyna się od tyłu, tatusiu?

NA ULICZNYM EKRANIE.

„Letni salon sztuki".

Kraków jest siedzibą sztuki. — Rzecz zadecydowana — bez apelacji. Co krok to obraz — co dwa kroki artysta.

Trzy teatry w mieście dają cały szereg „kapłanów żywego słowa", Akademja sztuk pięknych — kompanje malarzy i gruboskórnych, a mrukliwych rzeźbiarzy, a oprócz tego zastępy autorów i poetów z długiemi czuprynami nadają miastu cechę siedziby artystycznej cyganerji.

Lecz wszystko to razem jest tylko godnem być świtą nieznanego mistrza-twórcy, który urządził wystawę swych „arcydzieł" pod gołem niebem.

Na plantach pod osławionej pamięci hotelem Royal mieści się „letni salon", gdzie nieznanego nazwiska mistrz rozwiesił na płocie cały szereg swych „lanszaftów" — przepraszam! — pejzaży.

Nastrojowe obrazki, przedstawiające fragmenty wsi polskiej, budzą powszechny zachwyt oglądających.

Przed obrazami na „wystawie" zatrzymał się pejsaty chałaciarz.

— Cy, cy, cy! Sam cymes. Takie śliczne wsiowe obrazy. U mego brata, co trzyma pacht w jednym dworze, to jest taka sama gnojówka, jak na tego obrazu!

Zagapiona para kmiotków ogląda „wiejskiej nastroje" — usta otworzyła z zachwytu:

— Kaśka! a dyć to rychtyk, jak nasza obora. Trzaby kupić taki obrazik, to sie dzieciska napatrzą.

Zjawia się jakiś przedsiębiorca i po długich dysputach nabywają obraz.

— Ino koniecnie, coby były złote rama. To ta nie wstyd bedzie somsiadom pokozać!

Eviva la arte! **Korab.**

O byt kursów dla kobiet im. Baranieckiego.

Wyższe kursa dla kobiet im. Baranieckiego po 53 latach istnienia mają być zamknięte. Wiadomość ta odbije się boleśnie w sercach i umysłach nie tylko byłych uczenic, ale wszystkich kobiet polskich, gdyż kursa te miały olbrzymie znaczenie naukowe, kulturalne a przedewszystkiem patrjotyczne. W najcięższych chwilach życia narodowego były ogniskiem wiedzy rodzimej dla całych zastępów z tych dzielnic, gdzie wykształcenie wyższe w języku polskim było niemożliwe.

Powołana do życia i prowadzona długie lata ofiarnością i poświęceniem założyciela dra Adrjana Baranieckiego, ta pierwsza wyższa uczelnia dla kobiet w Polsce była w swoim czasie dziełem prawdziwego postępu i myśli obywatelskiej i ważnym krokiem naprzód w rozwoju kobiety polskiej.

Zawdzięczamy jej bardzo wiele, wdzięczność naszą gorącą i głęboką chcemy i potrzebujemy wyrazić publicznie i dlatego zawiązujemy Komitet i zapraszamy wszystkie dawne uczenice i wszystkie kobiety polskie na zjazd mający się odbyć w Krakowie w końcu września br. dla uczczenia zasług dra A. Baranieckiego i późniejszego długoletniego dyrektora prof. J. Rostafińskiego a zarazem dla zastanowienia się, czyby się nie dało dziś w Ojczyźnie niepodległej przeobrazić w nowe środowisko pracy oświatowej i obywatelskiej zastosowane do zmienionego ducha czasu i nowych wymagań postępu.

Wszelkich objaśnień udziela sekretarjat Komitetu Kraków, ul. Karmelicka 32.

Anna Zakrzewska, przew. Kom.

Jadwiga Konopczyńska: Stanisława dr. Lewkowiczowa: Helena Lubomęska: Jadwiga Łobaczewska: Anna Sinkowa: Aurelja Szubertowa: Zofja Szukiewiczowa; Janina Szwarcenberg Czernowa: Anna Wilczyńska.

Prosimy uprzejmie wszystkie polskie pisma o przedrukowanie tej odezwy.

——— o o o ———

Tajemnicze morderstwo w Krakowie.

Kraków, 24 czerwca.

Onegdaj wieczorem kąpiący się chłopcy znaleźli nad brzegiem Wisły w wiklinie około placu ćwiczeń 4 p. saperów w Przegorzałach **trupa nieznanej kobiety.** Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że **dokonane zostało morderstwo. Dokoła szyi ofiary była zaciśnięta silnie i zawiązana na węzeł biała chusteczka.** Ponadto na piersiach w okolicy serca widoczna była **rana kłuta zadana prawdopodobnie scyzorykiem po uduszeniu ofiary.** Na razie identyczności zamordowanej nie stwierdzono.

Zamordowana liczy lat około 25, wzrostu niskiego, silnej budowy ciała, brunetka, twarz pełna, wyraz twarzy semicki, w lewej stronie górnej szczęki złoty ząb: ubrana była w sukienkę kombinowaną z trykotyni koloru a la apache i czarnej materji, na nogach miała pończochy bronzowe i takież półbuciki zamszowe, na głowie kapelusz słomkowy ciemno-bronzowy przybrany wstążką. W uszach tkwiły kolczyki złote w kształcie serca z rubinem w środku, na ręce widniał srebrny zegarek branzoletkowy w czarnej skórce.

Śledztwo w sprawie ustalenia identyczności ofiary oraz wyszukania sprawców ohydnego mordu prowadzą władze policyjne z komisarzem rządu na Zwierzyńcu.

Zwłoki przed przybyciem komisji sądowo-lekarskiej odstawiono do medycyny sądowej. — Na miejscu był tylko lekarz miejski dr. Komorowski, komisarz Poleski z II. komisarjatu i Romański z urzędu śledczego. Według opinji lekarskiej, zwłoki leżały około. 24 godzin, czyli morderstwa dokonać musiano w niedzielę.

Jak słychać, policja jest na tropie sprawców morderstwa, którzy rekrutować się mają z szumowin podmiejskich. W związku ze zbrodnią przesłuchano szereg osób, z których kilka podejrzanych o udział w zbrodni, aresztowano.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Kordjan".
Czwartek: „R. U. R.".
Piątek: „R. U. R.".

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Najpiękniejsza z kobiet".
Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Głupi Jakób".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Ta, czy tamta?"; dramat w 6 aktach.
Reduta: „Kobieta demon" (Zaraza), dramat.
Sztuka: „Maks w zamku duchów"; komedja. Program Maksa Lindera.
Uciecha: „Hazard", romans w 3 aktach.
Wanda: „Afera diamentowa między Paryżem a Ameryką"; dramat.
Warszawa: „Twarz i maska" z Harry Peel.
Zachęta: „Tajemnice stajni wyścigowej"; dramat sens.

—o—

OBCHÓD „LAJKONIKA". We czwartek po procesji marjackiej ku czci Bożego Ciała ma się odbyć tradycyjny obchód konika zwierzynieckiego. W bieżącym roku obchód ten jest zagrożony. Albowiem członkowie „kapeli janczarskiej" (mlaskoty) zażądali 300 zł. honorarjum. Sumę tę ma wyasygnować pezydjum miasta, co natrafia na trudności. Prezydjum zamierza użyć do obchodu służbę miejską.

O SANACJĘ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE. Wobec objawiającej się coraz silniej dążności całego społeczeństwa, by za sanacją waluty podążyła i sanacja stosunków gospodarczych, a co zatem idzie i ogólna zniżka obecnych cen artykułów pierwszej potrzeby, wygórowanych poprzednio z powodu braku waluty stałej, prezydjum miasta czując się w obowiązku zapoczątkowania akcji zniżki cen na gruncie tutejszym zaprasza obywateli m. Krakowa o wzięcie udziału we wspólnej konferencji, która odbędzie się w powyższej sprawie w sali obrad magistratu dnia 25 bm. tj. we środę o godz. 11 przed południem.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKU LOKATORSKIEGO ZA III KWARTAŁ I WODOCIĄGOWEGO ZA II-GI KWARTAŁ 1924 R. W dniu 1 lipca br. przypada do zapłaty podatek od lokali za III kwartał br., w czasie zaś od 1 do 14 lipca br. płatny jest podatek wodociągowy za II kwartał br., ten ostatni w kwocie 7-miokrotnie podwyższonego podatku wodociągowego przypisanego za I kwartał br. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według nakazów płatniczych poprzednio im doręczonych i w terminach płatności wnieść do Głównej Kasy mejskiej a to pod rygorem płacenia odsetek zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów odmawiających zapłaty celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia. Właścicielom realności, którzy nie posiadają nakazów płatniczych czy to na podatek lokatorski, czy wodociągowy z powodu zniszczenia lub zagubienia wydawać się będzie odpisy tych nakazów za zgłoszeniem się w Wydziale IIa. magistratu (pl. WW. Świętych Nr. 6 II p. drzwi Nr. 8).

USTALENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Województwo krak. ustanowiło następującą taryfę opłat za czynności kominiarskie, która obowiązywać ma w poszczególnych dzielnicach miasta Krakowa, a mianowicie: od komina w domach parterowych 21 groszy; jednopiętrowych 30 groszy: dwupiętrowych 36 gr; trzechpiętrowych 42 gr; szlągów do 3 metrów 32 gr: nad 3 metry 55 gr; komina fabr. parowego, wolno stojącego bez względu na wysokość 7 zł. 35 groszy: komina używanego do cent. ogrzewania bez względu na wysokość 3 zł. 15 gr: kominów piekarskich i masarskich 1 zł. 05 gr; kominów kuch. w zakł. publ., restauracyjnych, kawiarniach, pralni zawod. koszar wojskowych bez względu na wysokość 72 gr.: kominów dla ognisk stolarzy, bednarzy, kowali bez względu na wysokość 53 gr: kominów, które na żądanie właściciela w specjalnie oznaczonym czasie mają być czyszczone, bez względu na wysokość 84 grosze. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia tj. 12 bm.

W SPRAWIE KREDYTÓW NA BUDOWĘ KOLONJI KOLEJOWEJ W PROKOCIMIU. Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja kooperatywy budowlanej kolejarzy w Prokocimiu i przedstawiła swe postulaty w sprawie udzielenia kredytu na budowę kolonji kolejarskiej w Prokocimiu. Delegacja była w ministerstwie kolei, robót publicznych i skarbu. Odnośni referenci przyrzekli postulaty kolejarzy załatwić przychylnie. W Krakowie interwenjowała powyższa delegacja w dyrekcji kolei krakowskiej i w okręg. dyrekcji robót publicznych.

Z KONSULATU WĘGIERSKIEGO. Po definitywnym odjeździe król. węg. konsula dra Stefana Reviczky'ego z Krakowa objął z dniem wczorajszym kierownictwo tut. król. węg. konsulatu p. Attresz, król. węg. charge d'affaires.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Dnia 24 bm i dni następnych w godzinach od 2 do 6 popoł. wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach. Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w odnośnej dzielnicy. Płukanie to odbędzie się partjami w okresie około 6-tygodniowym.

SPRAWA TEATRU „OPERETKA" ZAŁATWIONĄ. Jak się dowiadujemy, w ub. sobotę podpisał kontrakt z prezydjum miasta odnośnie do dzierżawy teatru „Operetka" dyr. Pilarski. W ten sposób sprawa teatru muzycznego w Krakowie została załatwioną. Remont budynku teatralnego odbędzie się w czasie wakacyj. — Jak słychać, dyr. Pilarski ma zamiar zaangażować najwybitniejsze siły obecnego zespołu.

WSKUTEK ZACHOROWAŃ 2 OSÓB NA WŁOŚNICĘ przez spożycie mięsa wieprzowego i wędlin, nabytych u masarzy Albina Synowca (firma Brachel), Antoniego Tochowicza przy ul. Karmelickiej i Edwarda Kumali przy ul. Szewskiej i Dolnym Młynów, miejsk. Urząd weterynaryjny pobrał 167 próbek mięsa wieprzowego i wyrobów mięsnych z tych masarń, przeprowadził badania mikroskopowe tych próbek i wobec ujemnego rezultatu badań wydał powyższym firmom cały towar do dalszej sprzedaży, jako nieszkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

POMÓR I RÓŻYCA NIEROGACIZNY. Ze względu na częste wypadki zachorowań nierogacizny i stwierdzenia zarazy pomoru i różycy świń magistrat zawiadamia, że wszelkie zachorowania o podejrzanych objawach zarazy zwierząt domowych, jak również padnięcia i dobicia zwierząt z konieczności, należy zgłaszać do magistratu (miej. urzędu weter.). Zaznacza się jednak, że środkiem zapobiegawczym i leczniczym przeciw tym chorobom są szczepienia ochronne i lecznicze specjalną surowicą, o przeprowadzenie których należy zgłaszać się do m. urz. weter. Winni zaniedbania zgłoszenia zachorowania, padnięcia lub dobicia zwierząt będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

ZŁODZIEJSKIE SPOSOBY. Policja przytrzymała Helenę Susułową i Janinę Marczewską, dwie złodziejki kieszonkowe, które grasowały po placach targowych. Złodziejki te dla zmylenia poszlak wypożyczały sobie do tego celu dziecko, które po dokonaniu kradzieży zamieniały między sobą. Susułowa, którą rozpoznał jeden z poszkodowanych, podała w śledztwie, że jest matką tego dziecka, gdy tymczasem stwierdzono, że dziecko owe było stale wypożyczane od siostry aresztowanej Marczewskiej.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Pociąg zdążający wczoraj rano z Tarnowa ku Krakowowi przejechał tuż pod Bochnią przechodzącego torem starszego człowieka, odcinając mu głowę i nogi od tułowia.

SZKODLIWA PRZYSŁUGA. Wczoraj donosiliśmy o strasznym wypadku poparzenia, jakiemu uległa 45-letnia Anna Zjawska z powodu eksplozji bańki z płonącym spirytusem. Jak się okazało, poparzonej pospieszyła z pierwszą pomocą jej sąsiadka Wiktorja Woźniakowa, która Zjawskowej obłożyła oparzeliny gliną. Według orzeczenia lekarza pogotowia ratunkowego chorej grozi utrata życia wskutek zakażenia krwi przez brudną glinę.

NAPAD NOŻOWNICZE MNOŻĄ SIĘ. Wczoraj zdarzyły się dwa wypadki krwawych napadów. W pierwszym wypadku jakiś nieznany osobnik poranił ciężko nożem Jana Chopienia z Zabierzowa, przybyłego na targ do Krakowa. Druga walka na noże rozegrała się między dwiema dziewczynami na placu Szerokim, gdzie 19-letnia Anna Głowacka została poraniona nożem w okolicę serca i w bok przez swą koleżankę. W obu wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe.

DOZOROWANA PRZEZ POLICJĘ ODBIERA SOBIE ŻYCIE. Przed kilku dniami donosiliśmy, że z III mostu rzuciła się do Wisły jakaś młoda kobieta, która utonęła. Jak policja ustaliła, denatką była 22-letnia Helena Bartel, znana złodziejka kieszonkowa, będąca pod dozorem policji. Przyczyną samobójstwa było wypowiedzenie denatce mieszkania przez gospodynie domu a to z powodu częstych inwigilacyj policji w mieszkaniu Bartlówny. Bartlówna bezpośrednio przed samobójstwem zwierzała się swym znajomym, że z powodu tych prześladowań odbierze sobie życie, co jednak uważano za żart.

MORDERCY POLICJANTA ODDAJĄ SIĘ SAMI W RĘCE WŁADZ SĄDOWYCH. Ubiegłego miesiąca we wsi Łysa Góra w czasie, gdy posterunkowy Franciszek Jodłowski przystąpił do aresztowania Michała Batki, brat jego 19-letni Władysław strzelił do posterunkowego, kładąc go trupem na miejscu. Obaj bracia po zabiciu śp. Jodłowskiego zbiegli w lasy, gdzie ukrywali się przed pościgiem przez kilka tygodni. Onegdaj obaj bracia, gdy przekonali się, że policja jest już na ich tropie, przybyli do Krakowa i sami oddali się w ręce władz.

WYSTAWA PRAC uczniów Państw. Szkoły przemysłu artyst. w Krakowie (Al. Mickiewicza 7) będzie otwarta w dniach 27, 28 i 29 bm. od godz. 9 rano do 6 wiecz.

RUCH WYDAWMICZY

„PRZEŁOM". Ukazał się nr. 7 pisma poświęconego kwestji żydowskiej, mieszczący w sobie artykuły: Wielka maskarada (zmiana nazwisk) — Dr Leon Białkowski, N. N. Bajka, N. N. — Cześć zasłudze (o art. Rom. Dmowskiego „Jak odbudowano Polskę"), N. N. — Patrjotyzm, nacjonalizm, szowinizm. — O sposobach podboju żydowskiego na Kresach zachodnich. — Pismo redaguje i wydaje Stanisław Kobyliński. Cena nru 75 groszy.

Tajemnice niemieckiego szpiegostwa.

Kobiety lekkich obyczajów na usługach wywiadu niemieckiego.

Na łamach „La France Militaire“ zabiera głos generał francuski F. **Rouquerol,** poświęcając, tytułem ostrzeżenia, parę uwag **szpiegostwu niemieckiemu,** zawsze **niemiernie czynnemu i jego obecnej organizacji.**

W uwagach tych generał francuski zwraca uwagę swych towarzyszy broni,

by strzegli się komunikowania jakichkolwiekbądź wiadomości, zwłaszcza kobietom, zawierającym t. zw. przelotne znajomości.

Policja urzędowa niemiecka ma na swych usługach **całe zastępy zawodowych stręczycieli, którzy eksploatowane przez się kobiety lekkich obyczajów umyślnie kierują tam, gdzieby napotykać mogły oficerów francuskich.** Kobiety te np. na terytorjum okupowanem **starają się zdobyć posady usługujących w piwiarniach, barach i restauracjach, gdzie łatwo stykać się mogą z oficerami, hołdującymi trunkom.**

Przytacza też autor fakt ciekawy, iż jeden z takich stręczycieli, **nakładając wysoki haracz na wyzyskiwane przez się dziewczęta, zwalniał od opłat te z pośród nich, które uzyskiwały wstęp do mieszkania prywatnego wyższego oficera.**

Generał stwierdza też, że **szpiegostwo niemieckie szerzy się nawet w samem sercu Francji, w Paryżu.**

Przytacza też dowód następujący:

Jeden z funkcjonarjuszów okupacyjnych francuskich w Nadrenji wiedział o jednej z dziewcząt, usługujących w piwiarni, że jest wywiadowczynią niemiecką. **Dziewczyna rzekomo umiała zaledwie kilka słów lichej francuszczyzny.**

Po pewnym czasie funkcjonarjusz ów **spotkał ową dziewczynę w jednej z kawiarń paryskich**

w towarzystwie młodego oficera, mówiącą nieposzlakowanym akcentem paryskim

i ukrywającą się pod francuskiem nazwiskiem.

Młody oficer, **poinformowany, kim jest jego towarzyszka, zażądał nazajutrz od niej wyjaśnień.** Dziewczyna

zemdlała naprzód, a potem, odzyskawszy zmysły, zbiegła.

GIEŁDA.

Kraków, 25 czerwca.

Dolar	**5·18½**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	**15·30—15·32**
Lir	—
Frank franc. . . .	**28·00**

Kraków 25 czerwca.

Na giełdzie efektów po chwilowej zwyżce nastąpiła znowu zniżka kursu papierów. Tym razem ucierpiały papiery arbitrażowe, metalurgiczne i handlowe.

Na pogiełdziu zastój. Len utrzymany. Mocniejsze Lokomotywy.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.19 i pół (wypłata) 5.21—5.20 i pół (czek); Praga 15.42 i pół; Szwajcarja 92.80—92.55—92.50: Wiedeń 7.36—7.35 i pół: Londyn 22.25—22.38.

Na rynku pieniężnym przy tendencji zniżkowej obroty normalne. Zniżkowo dolar; mocniejsza Praga i Londyn.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.28
Ziemski Bank Kredytowy	0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	3.95—3.85
Tohan	0.32—0.31
Tehate	2.30—2.—
Pharma (B. Jawornicki	0.60—0.54
Zieleniewski	7.60—7.50
H. Cegielski Poznań	0.52—0.51
Trzebinia żelazo	0.75—0.65
Warsz. Parowozy	0.33—0.32
Górka	13.40—13.30
Tepege	2.50
Polska Nafta	0.40—0.37
Pokucie	0.34
Strug	0.80—0.70
Syndykat Koszykarski Kraków	0.15
Trzebinia tłuszcze	5.25
Porcelana Ćmielów	0.60
Krakus	1.00—0.95
Chodorów	4.50
Chybie	5.45
Garbarnia	10.50—10.00

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno (25-tki) 18.25 (towar): Gazy wschodnie 12.50 (towar): Len 0.90: Lokomotywy 0.45.

4 i pół proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (za 1000 K) 12.50.

Warszawa, 25 czerwca.

Dolary St. Zj.	**5·18½**
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.42: Paryż 27.65—27.25; Wiedeń 7.30 i pół; Praga 15.30; Włochy 22.39; Belgja 23.83; Szwajcarja 920.1; Holandja 194.20.

Miljonówka 0.53—0.52: Bony złote 0.73—0.75: Pożyczka złota 7.10—7.20; Pożyczka dolarowa 2.55—2.50.

Akcje: Chodorów 4.40—4.20—4.30; H. Cegielski w Poznaniu 0.48—0.50; Parowozy 0.29—0.30; Pocisk 1.50—1.40: Zieleniewski 8; Zawiercie 42—41; Żyrardów 48 i pół do 53: Polska Nafta 0.55—0.60: Przemysł Naftowy 0.60; Spirytus 1.23—1.15—1.17; Tepege 2.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 39—42; Tepege 34—37: Zieleniewski 95; Apollo 550: Karpaty 192: Fanto 230. Galicja 1510. Schodnica 280; Lumen 13; Bank Hipoteczny 8; Nafta 265: Kolej Lwów—Czerniowce 160: Bank Małopolski 5.7: Browary Lwowskie 94; Silesja 21: Goleszów 800.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 211 i trzy ósme; Nowy Jork 563 i pół; Londyn 24.38 i pół; Paryż 30.15; Medjolan 24.36: Praga 16.66 i jedna czwarta: Budapeszt 0.0071: Bukareszt 2.45: Białogród 6.63 i trzy czwarte: Sofja 4.10: Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

ZE SPORTU.

OLIMPJADA.

Udział w zawodach żaglowych VIII Olimpjady wezmą następujące państwa: Argentyna, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Monaco, Norwegja, **Polska,** Szwajcarja, Szwecja, Wielka Brytanja, Włochy, Kuba.

Amerykanie są dotychczas zwycięzcami w trzech konkurencjach sportowych, rugby (Ameryka St. Zj.), football (Urugway), strzelanie (Ameryka).

Szachiści polscy wystawią również reprezentację na Olimpjadę, która składać się ma z 3 członków Warsz. Klubu Szachowego, Łódzki zaś z 1 członka. Równocześnie zaś odbywa się turniej kwalifikacyjny z wykluczeniem graczy zawodowych.

ROZMAITOŚCI.

Kraków—Konstantynopol zawody międzymiastowe odbędą się nie we środę, lecz **we czwartek** o tym samym czasie na boisku Cracovii. Odłożenie zawodów stało się konieczne z powodu przybycia reprezentacji Konstantynopola dopiero we wtorek wieczorem do Krakowa.

Jak się dowiadujemy, trener Schosser, jak donósł „Il. Kurjer Codz.“, nie podpisał kontraktu z „Polonią“, lecz jest zaangażowany definitywnie dla „Wisły“ z dniem 1 sierpnia 1924 r.

Adamek (Wisła) z powodu kontuzji nie weźmie udziału w zawodach Kraków—Konstantynopol.

Lwowski Związek Okr. P. N. rozpoczął wydawnictwo oficjalnych komunikatów, które mają być dostarczane klubom bezpłatnie. Czyn godny naśladowania!

Zwrócić należy uwagę na niekarność niektórych klubów częstochowskich, należących do krakowskiego Związku piłki nożnej. Mimo wyraźnego zakazu Zarządu Związku, kluby te (Sparta i Częstochowa) rozgrywają zawody z niezwiązkowemi klubami.

Sparta—Orlęta 6 : 0, Częstochowa—Victoria 1 : 2.

GŁOSY PUBLICZNE.

Roman Wandzel w świetle prawdy.

Z powodu enuncjacyj publicznych, któremi **Roman Wandzel,** były dyrektor pol. Banku handlowo-przemysłowego w Krakowie, usiłuje oczyścić się **z zarzutów kryminalnych** przy pomocy praktykowanej przez złoczyńców metody rzucania obelg i oszczerstw w kierunku Władz i osób dla nich niewygodnych, uważam za konieczne w interesie prawdy i sprawiedliwości wyjaśnić, co następuje:

Robotnicy polscy w Ameryce, w Detroit, wydelegowali do Polski Romana Wandzla z mandatem założenia Banku dla gospodarczych interesów emigracji polskiej w kraju i zagranicą i powierzyli mu w tym celu zaoszczędzony na obczyźnie znaczniejszy kapitał w dolarach. Na podstawie tego zlecenia założył Wandzel **„Polski Bank Handlowo-Przemysłowy w Krakowie“** jako spółkę akcyjną z oddziałami we Lwowie i Warszawie i zajął naczelne stanowisko w tej instytucji. Gdy mandantom swoim **nie złożył rachunków z powierzonych mu funduszów a w krótkim czasie po założeniu Banku nabył na własność majątek ziemski Zakliczyn pod Krakowem,** kilka samochodów, otworzył sobie przedsiębiorstwa i wypłynął na widownię publiczną z ogromną fortuną i w ten sposób **z ubogiego nauczyciela robotników, ściganego w Ameryce nakazem przyaresztowania za długi,** stał się w jednym momencie **finansowym potentatem,** zaczęli akcjonarjusze Banku **podejrzywać** swojego **pełnomocnika o sprzeniewierzenie ich funduszów** i wnieśli w tym kierunku **doniesienie karne.** Dochodzenia karne, przeprowadzone przez Sąd okręgowy w Krakowie do l. cz. Vr. VII. 6867—22 wykryły **olbrzymią malwersację, a Prokuratura** tegoż Sądu opierając się na wynikach tych dochodzeń, **oskarżyła** Romana Wandzla aktem oskarżenia St. 12950—22 **o zbrodnię sprzeniewierzenia** na szkodę akcjonarjuszy Banku sumy około **100 tysięcy dolarów,** tj. dwie trzecie części powierzonego mu kapitału. Epilog tej sprawy rozegra się niebawem na rozprawie sądowej.

I oto Roman Wandzel, usunięty ze stanowiska dyrektora Banku przez Ministerstwo Skarbu, jako Władzę nadzorczą instytucji kredytowych, **osadzony przez pół roku w areszcie śledczym i wypuszczony za kaucją na wolną stopę,** oskarżony przez stu kilkudziesięciu akcjonarjuszy i Prokuraturę sądową o zbrodnię sprzeniewierzenia ciężko zapracowanego grosza robotniczego — **występuje** w przededniu rozprawy sądowej i wyroku z publicznym manifestem, **z apelem do Prezydenta Rzeczypospolitej(!!)** i do opinji społeczeństwa, w którym z podziwienia godną czelnością zarzuca nadużycia Sędziom, Prokuratorom, Urzędnikom ministerjalnym, Notarjuszom, świadkom, ogółem wszystkim Władzom, Urzędom i osobom, jakie kiedykolwiek zakwestjonowały rzetelność jego operacji finansowych na terenie Polski i Ameryki i w nadętej apologji swojej osoby i działalności, będącej z jednej strony samochwalczym panegirykiem a z drugiej strony **potwornym paszkwilem,** wystawia sobie świadectwo moralności i daje rozgrzeszenie kapłańskie! Koroną jego perfidnych bredni jest chęć przedstawienia siebie jako ofiarę zachłanności osób na władzę w Banku lub intrygi partyjno-politycznej!

Nie mam zamiaru ani potrzeby walczyć z p. Wandzlem, który nie ma prawa odwoływać się do opinji publicznej tak długo, dopóki ciąży na nim publiczny **akt oskarżenia o hańbiącą zbrodnię,** dopóki nie załatwi rachunków z poszkodowanymi robotnikami. Komunikatom jego, **utkanym z pustych frazesów** i ziejącym jadem przeciwstawione są niezbite **fakta i dowody.** Akta sądowe, wierzytelne dokumenta i księgi, zgodne zeznania długiego **szeregu** wiarygodnych świadków, poparte świętością przysięgi **i** rygorem odpowiedzialności karnej, orzeczenie znawców, jednem słowem cały w aktach śledczych zebrany, zabijający **materjał dowodowy przemówi wymowniej do przekonania** Sądu i społeczeństwa, aniżeli gołosłowne artykuły **oskarżonego, ściganego widmem kryminału i opłacającego reklamę swojej uczciwości pieniądzmi podejrzanego pochodzenia.**

Ale nie na tem kończy się jeszcze chlubna działalność Romana Wandzla. Uporawszy się z funduszami swoich mocodawców, przystąpił do bezwzględnej **eksploatacji samej instytucji bankowej.** Mając ogólne pełnomocnictwo akcjonarjuszy amerykańskich, upoważniające go do wszelkich czynności prawnych w ich imieniu, a tem samem nieograniczoną swobodę decydowania w sprawach Banku, **wykorzystał pełnomocnictwa** te przedewszystkiem w tym kierunku, że objął dyrektorjat Banku i obsadził **Radę zawiadowczą członkami swojej** rodziny i sojusznikami.

Gdy jednakże stanowisko zwyczajnego dyrektora nie wystarczało do skoncentrowania władzy Banku w jednym ręku i opanowania całego Banku bez przeszkody z czyjejkolwiek strony, bo przepisy statutu i ustawy handlowej zakreślały granicę samowoli dyrektora i rozciągały kontrolę nad jego czynnościami, dokonał fenomenalnego, wprost niewiarygodnego i w historji spółek akcyjnych dotąd niepraktykowanego **szantażu** prawnego, polegającego na tem, że drogą uchwały Rady zawiadowczej z dnia 19 września 1921 r. **otrzymał nominację na „generalnego dyrektora“** (dygnitarza w statucie nieprzewidzianego) z wyposażeniem we wszystkie atrybucje Rady zawiadowczej, z prawem wyłącznego kierownictwa Bankiem i wykonywania kontroli nad wszystkiemi sprawami i funkcjonarjuszami Banku, a więc także nad sobą samym i swoją działalnością, zaś w trzy miesiące później drogą uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 20 listopada 1921 r. wprowadził do statutu instytucję „generalnego dyrektora“, nadając temuż dyrektorowi prawo piastowania stanowiska prezesa Rady zawiadowczej, zawieszania uchwał tejże Rady, niepodzielnego autokratycznego przełożeństwa nad Bankiem i wykonywania kontroli nad tem przełożeństwem.

W ten sposób został Wandzel generalnym dyrektorem Banku i prezesem Rady zawiadowczej w jednej osobie — a zarazem jedynym, **nieograniczonym, niekontrolowanym i nieodpowiedzialnym władcą Banku.** W budynku wynajętym w Pałacu Biskupim na lokal bankowy i odbudowanym kosztem akcjonarjuszy, zajął bezzwłocznie po założeniu Banku całe piętro, i korzysta dotychczas zupełnie **bezpłatnie** z mieszkania, światła i opału. Ubezpieczywszy się w trwałem posiadaniu tego objektu **w ten** sposób, że pismem z daty Kraków 1 maja 1922 r. **wystosowanem do siebie samego i podpisanem przez siebie samego** jako dyrektora Banku przyznał sobie prawo bezpłatnego używania mieszkania, oświetlenia i opału **w lokalu bankowym** na cały przeciąg długoletniego **najmu** tego lokalu i niezależnie od tego, czy będzie w **Banku** zajęty lub nie — zaś po swojej śmierci to samo **prawo** swojej żonie i dzieciom, a to wszystko ze względu **na** położone koło Banku „zasługi“.

Meble zakupione przez akcjonarjuszy dla użytku Banku przeniósł do tego mieszkania jako swoją **własność.** Z kasy Banku wyasygnował sobie i pobrał znaczne sumy pieniężne dla zasilenia swojego przedsiębiorstwa „Wau“, które następnie zlikwidował, nie zwróciwszy Bankowi **ani** grosza. I tym trybem postępował do końca, dopóki **areszt śledczy** nie przerwał dalszego toku jego zasłużonej działalności.

Oto pobieżny szkic „zasług“ Wandzla dla orjentacji osób, nie obeznanych z prawdziwym stanem rzeczy. — Resztę jego działalności oświetli **rozprawa sądowa.**

Oświadczam przy tem, że na inwektywy i publiczne enuncjacje Wandzla nikt z zaatakowanych publicznie reagować nie będzie!

Adolf Głodowski,
Pełnomocnik akcjonarjuszy Pols. Banku **handl.-przem.**
S. A. w Krakowie. **(790)**

Strzały zawiedzionej miłości w szpitalu garnizonowym.

W szpitalu garnizonowym w Grudziądzu **rozegrała się krwawa scena, której powodem była zawiedziona miłość.**

Do chorego, przebywającego w szpitalu oficera wojsk polskich D. **przybyła w odwiedziny jego dawna narzeczona,** niejaka M., **która będąc w odmiennym stanie, zażądała, aby przyrzekł jej, że się z nią ożeni.**

Kiedy jednak **otrzymała odpowiedź odmowną, szybkim ruchem ręki wyciągnęła rewolwer, celując do siebie z zamiarem popełnienia samobójstwa,** co widząc chory D. zerwał się z łóżka i chciał jej w tem przeszkodzić.

W czasie szamotania się, padło kilka strzałów, z których jeden trafił D., raniąc go lekko.

Zwabiona strzałami służba szpitalna odebrała niedoszłej samobójczyni rewolwer i oddała ją w ręce policji, rannego zaś opatrzono.

Rana zadana postrzałem nie jest zbyt ciężka i nie budzi poważniejszych obaw o życie chorego.

Rzeczy ciekawe

PREZ. DOUMERGUE I CYGANKA.

Dookoła wybitnych osobistości politycznych, gdy przychodzą do władzy, tworzy się zazwyczaj jakaś legenda. Odnośnie do osoby świeżo obranego prezydenta Republiki francuskiej obiega już prasę francuską następująca historyjka z charakterem legendy:

Lat temu przeszło trzydzieści przebywał młody wówczas Doumergue, jako początkujący urzędnik w jednej z kolonji francuskich. Pewnego razu, gdy na przechadzce dyskutował o polityce z towarzyszącym mu kolegą zawodowym, został zaczepiony przez starą cygankę, która prosiła go, aby kupił od niej bukiet świeżych kwiatów. Goumergue sięgnął do kieszeni . wydobywszy bilet 10-frankowy, dał go za bukiet cygance. Była to na owe czasy i w owej kolonji duża kwota. Cyganka oniemiała w pierwszej chwili z radości, niebawem jednak przypomniała sobie swój zawód wróżki i poprosiła hojnego młodzieńca o rękę, aby mogła z niej przepowiedzieć mu przyszłość. Po dłuższem wpatrywaniu się w jego prawą dłoń, rzekła przygodna Sybilla, uśmiechając się radośnie:

— Zostaniesz kiedyś wielkim i potężnym, jak król, nie tutaj jednak, lecz w innym, większym kraju.

Gaston Doumergue, ubawiony tą przepowiednią, omawiał ją z towarzyszem i wyraził się tak:

— Gdyby przepowiednia miała się sprawdzić, to zostanę kiedyś generalnym gubernatorem Indochin francuskich, lub Algieru“.

Godności te bowiem wydawały mu się wówczas, jako młodemu urzędnikowi kolonjalnemu, szczytem służbowej karjery.

Wprowadzając się kilka dni temu do pałacu Elizejskiego, nowy prezydent wspomniał, podobno, wobec otoczenia tę przepowiednię wróżki cygańskiej.

O podobnych przepowiedniach kursowały swego czasu opowiadania, gdy Napoleon I i III zostali cesarzami, gdy Bernadotte zdobył szwedzką koronę królewską, gdy marszałek Mac Mahon otrzymał godność prezydenta Republiki itd.

PARYŻ SIĘ ŚMIEJE!

Francuzi są, jak wiadomo, narodem niezmiernie wesołym, a prym na tym punkcie trzymają wśród nich Paryżanie, między którymi nigdy nie brakuje dowcipnisiów, uprawiających sport „brania na kawał“ opinji publicznej, albo też rozmaitych poważnych i wysokie mniemanie o sobie mających instytucyj.

W Paryżu produkuje się ostatnimi czasy taki dowcipniś, który np. wymyśla nadzwyczajną kradzież z włamaniem, jaka się nie zdarzyła, ale o której zawiadamia jeden z dzienników, innemu zaś dziennikowi donosi — i ten dziennik powtarza tę wiadomość — że deputowany X. Y. został przez bandytów uprowadzony dla okupu, jeszcze inny dziennik, ma się rozumieć brukowy, zasila sensacyjną wiadomością, iż pewnemu Paryżaninowi udało się dokonać cudu tresury wyuczył bowiem śpiewać tenorem żabę itp.

Ale ten „kawalarz“ świeżo przeszedł sam siebie. Przepisał oto na maszynie tragedję Corneulle'a, pt. „Agesilas“, podpisał na niej, jako autora, Wiktora Duval'a i posłał ten egzemplarz komitetowi Teatru Francuskiego do oceny.

Po jakimś czasie komitet zwrócił panu Duval'owi sztukę z uwagą, że jako „rzecz słaba“, nie nadaje się do przedstawienia na pierwszej scenie francuskiej i że jej autor nie wykazuje wcale zdolności dramatycznych.

Gdy sprawa ta stała się głośną, zaczął się śmiać homerycznym śmiechem cały Paryż, nie wyjmując nawet członków Akademji, uprawiających specjalny kult Teatru Francuskiego.

W szczególnie zaś dobry humor wprowadziła ta niesłychana ignorancja członków komitetu tych wszystkich młodych autorów, którym także pozwracał ów komitet ich sztuki z uwagę: „Rzecz słaba“...

PRZEPIS NA SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO.

Jeden z duchownych anglikańskich, a mianowicie pastor londyński, nazwiskiem Degen, oświadczył na niedawno wygłoszonem kazaniu, że **posiada przepis na uczynienie każdego małżeństwa szczęśliwem.** Mianowicie młody człowiek powinien podpisać przed ślubem niżej podane warunki i zobowiązać się honorem, że będzie je ściśle wykonywał:

1) Zachowa po ślubie wobec swej małżonki tę samą uprzejmość, jaką okazywał narzeczonej.

2) Będzie się radził żony w każdym przedsiębranym interesie.

3) Jeżeli żona poda mu na obiad przypalone kotlety i niedogotowane ziemniaki — to będzie je zajadał z uśmiechem — jako karę za grzechy — i nie będzie wychwalał zdolności kulinarnych swojej matki.

4) Nigdy nie będzie sprzeczał się z żoną, ale przyzna jej, że myśli logicznie od urodzenia.

5) Mając odbyć przyjemną podróż będzie zabierał ze sobą żonę.

5) Wracając do domu zawiesi porządnie paltot, kapelusz, laskę, względnie parasol w przedpokoju, a nie dopałki papierosów i zużyte zapałki będzie kładł do popielniczki i nie rzucał ich na podłogę.

7) Ani razu nie da poznać żonie swej wyższości intelektualnej.

Dziennik, z którego czerpiemy powyższy „przepis“, twierdzi, iż został on podyktowany poczciwemu pastorowi przez jego połowicę, znaną Ksantypę, stanowiącą prawdziwy postrach nietylko pastora Degena, ale także jego owieczek z parafji.

NAJSTARSZE TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT.

Najstarsze z istniejących na świecie towarzystw ochrony zwierząt, a mianowicie angielskiej towarzystwo o nieco przydługim tytule: „Royal Society of the Prevention of Gruelty to Animals“ (Królewskie Towarzystwo ochrony zwierząt przed okrucieństwem) obchodzi w bieżącym miesiącu 100-letni jubileusz swego istnienia.

Z okazji tego jubileuszu zwołano do Londynu międzynarodowy kongres ochrony zwierząt na czas od 23 do 29 bm. Biorą w nim udział wszystkie państwa europejskie i amerykańskie, a także kilka państw azjatyckich oraz Australja.

Na jednem z uroczystych posiedzeń, którego obrady zagai ks. Yorku, będzie obecną angielska para królewska, która też odwiedzi teatr Palladium, gdzie odbędzie się specjalne przedstawienie na rzecz zwiększenia funduszów Królewskiego Towarzystwa.

Miłośnicy zwierząt spodziewają się wiele po obradach kongresu, specjalnie w zakresie możliwego ujednostajnienia prawodawstwa rozmaitych krajów, mającego na celu ochronę zwierząt.

—o—

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.